MONITOR

Nro: XXVI.

Na R. P. 1775.

Dnia 1. Kwietnia.

O Prawidłach ſpraw ludzkich.

PRzyſzliśmy do poznania prawidła pierwſzego ſpraw ludzkich, y do wiadomości, kto ieſt ten przewodnik wierny, ktory powinien rządzić człowieka we wſzyſtkich poſtępkach: to ieſt zdrowy rozum; za ktorego rządzeniem y radą można iść z zupełną u-

ſnością. Ale nie zamieſzkiwaymy ſię tam: à iak doświadczenie nas uczy, że ſię częſto zwodziemy w naſzych rozſądkach nad dobrym y złym; y że te rozſądki omylne, rzucaią nas w błędy bardzo ſzkodliwe, pytaymy ſię naſzego przewodnika, y nauczaymy ſię od niego, ktore ſą znaki prawdziwego dobra, y pradziwego złego; tym końcem, żeby ſię dowiedzieć, na czym zawiſło prawdziwe uſzczęśliwienie, y iaka ieſt droga, ktorąbyśmy mieli poſtępować, żeby przyiść do niego.

Chociaż znaiomość ogolna dobrego y złego, ieſt w ſobie ſamey ſtałą y prawdziwą; iednak dobre y złe ſzczegulne, albo rzeczy ktore w myślach ludzkich za takie uchodzą, ſą przecież wielorakich gatunkow.

Przeto pierwſza rada, ktorą nam rozum daie, ieſt, ážeby dobrze rozważyć właſności dobrego, y złego,

y ich z pilnością upatrywać rożnicę, żeby dać każdey rzeczy ſprawiedliwy ſzacunek. To rozeznanie nie ieſt trudne do uczynienia. Lekka baczność na to, czego codziennie doświadczamy, naucza nas zaraz, że człowiek będąc ieſteſtwem złożonym z ciała y duſzy, ſą też dobre y złe dwoiakich rodzaiow: duchowne y cieleſne. Pierwſze ſą, ktore pochodzą z naſzych ſamych myśli: drugie ſą wyprowadzone przez działanie wrazow od obiektow obcych na naſze zmyſły. Tak uczucie ieſt przyiemne, ktore ſprawuie odkrycie prawdy pożyteczney; albo approbacya, ktora ſię daie ſobie ſamemu, gdy ſię obędzie ſwoią powinność, &c. ſą dobrami właśnie duchownemi; iak ſmutek Chimiſty, ktory nie znayduie przyczyny przyprawy doſadney; albo zgryzoty, ktore czuią ludzie z złego uczynku &c. ſą też utrapieniami właśnie duchownemi. względem dobrego y złego ciele-

 ſnych

ſnych; ſą one doſyć znaiome: iako to; z iedney ſtrony zdrowie, ſiła y uroda: z drugiey choroby, oſłabienie y kalectwo. Te dwa gatunki dobrego, intereſſuią człowieka; y nie maią bydź policzone za oboiętne: ponieważ człowiek będąc złożony z ciała y duſzy, widzi to dobrze, iż iego doſkonałość, y uſzczęśliwienie zawiſło od dobrego ſtanu iedney y drugiey części.

Doświadczamy też częſto, że pozory nas zwodzą; y że to, co ſię nam zrazu zdało bydź dobrym, znayduie ſię ſzczerym złym; gdy podczas złe oczywiſte ukrywa częſto naywiękſze dobro. Trzeba tedy rożnicę czynić między dobrym y złym rzetelnym y prawdziwym, à temi, ktore ſą fałſzywe y pozorne, albo, co na iedno wychodzi, dobre ieſt niekiedy właśnie dobrym, á złe właśnie złym; czaſem ieſt mieſzanina iednego y drugiego, ktora nie pozwala zaraz miar-

kowa.

kować zaraz, iaka ſtrona przeważa, y ieżęli to ieſt dobre albo złe, ktore tam panuie.

Trzecia rożnica upatruie trwałość iednego y drugiego: z tego względu dobre y złe nie maią wſzyſtkie iednakowego przyrodzenia: iedne ſą ſtałe, y trwałe; drugie przemiiaiące y nieſtateczne; do czego może ſię przydać, że ieſt dobre y złe, ktorych my ieſteśmy, tak mowiąc, Panami, y ktore tak zawiſły od nas, że my możemy uſtanowić iedne ku ich ſtałemu zażywaniu, á uwolnić ſię z innych: ale wſzyſtkie nie ſą tego rodzaiu: ieſt także dobre ktore nas miia z niechęcią naſzą, y złe ktore nas dotyka iakiżkolwiek ſtarunek czynilibyśmy, żebyśmy ſię go uchronili.

Ieſt dobre y złe przytomne, ktorych ſkutkiem doświadczamy; tudzież dobre y złe przyſzłe, ktore ieſt obiektem nadziei albo boiaźni naſzych. Ieſt dobre

brey złe szczegulne, ktore niedotykaią tylko pewnych osob; á inne ktore są pospolite y powszechne, w ktorych wszystkie cząstki towarzystwa maią uczęstnictwo. Dobre w całości, iest prawdziwym dobrem; to ktore iest w niektorych częściach, przeciwnych dobru w całości, nie iest tylko dobrem pozornym, à zatym prawdziwym złym. Tey są własności samokupstwa, iako też swobodne nadania wykraczaiące z porządku towarzystwa, względem inszych.

Z tych wszystkich uwag możemy nakoniec wnosić, że dobre y złe, nie będąc wszystkie iednak iego gatunku, są między niemi rożnice; y gdy się wraz przyrownaią, znayduie się, iż iest dobre wyśmienitsze iedno nad drugie, y złe więcey, albo mniey gorsze. Trafia się takoż, iż dobre ze złym porownane, może bydź rowne albo większe, albo mnieysze; co wydaie ieszcze rożnice, albo zestopniowania, ktore warte bydź zaszacowane. Te rozłożenia

żenia

żenia daią poznawać lepiey pożytek początkowego prawidła przez nas podanego, y iak wiele zależy na naſzym uſzczęśliwieniu, czynić ſprawiedliwe rozeznanie dobrego y złego. Ale ta nie iedna tylko rada, ktorą rozum nam podaie; pokażmy y inſze, ktore nie mniey ſą pożyteczne.

Prawdziwe ſzczęście nie może ſię zaſtanawiać na rzeczach, ktore ſię nie zgadzaią z przyrodzeniem y ſtanem człowieka. Otoż inne prawidło, ktore też wypływa naturalnie z znaiomości dobrego y złego. Bo to, co ſię nie zgadza z przyrodzeniem ieſteſtwa, dąży tym ſamym do iego zepchnięcia, albo do iego zepſucia, do iego zniſzczenia, albo do zamieſzania iego ułożenia. to ktore będąc z proſtá przeciwne ucaleniu, udoſkonaleniu, y dobru iego ieſteſtwa, podkopuie y obala ſam na wet grunt iego uſzczęśliwienia. Tak rozum, będąc nayſzlachetnieyſzą częścią człowieka, formuiąc iego przedniey-

ſzą

ſzą iſtotę wſzyſtko to, co nie ieſt zgodne z ſtanem człowieka, nie może przykładać do iego uſzczęśliwienia. To ieſzcze ieſt rzeczą bardzo pewną: Wſzelkie ieſteſtwo, ktore przez ſwoie ułożenie ma związki iſtotnę z innymi ieſteſtwy, z ktoremi ſię nie może rozłączyć, powinno bydź uważane nie tylko tak, iak ieſt w ſobie ſamo, ale też iako czyniące część tego wſzyſtkiego, do czego ſię ściąga. I to ieſt całe widoczna; że to od umieſzczenia, w ktorym ſię znayduie, względem ieſteſtw, ktore go otaczaią, y od związkow ſtoſuiących ſię lub przeciwnych, ktore ma z niemi, zależeć powinien iego dobry, albo iego zły ſtan, ſzczęście, lub nieſzczęśliwość.